

Nowy

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sroda, dnia 23 czerwca 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego“ mieści się przy ul. Zachodniej № 37. Interesowani do redakcji, zgłaszając się mogą od 11 do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer“.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 3, półrocznie rb. 2, miesięcznie kop. 50. Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie. Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 kop. miesięcznie. Zmiana adresu 20 kop. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: (1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, następuje 50 k., nekrologi i reklamy 20 k., ogłoszenia zwykłe 12 k., ogłoszenia drobne 2 k. za wiersz). Ogłoszenia za niejednostką (1-sza strona 50 kop., reklamy po 20 kop., powyżej 12 kop. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry cena, honorariów administracja wyłącza nie będzie.

## W czwartek, dnia 24 czerwca b. r. o g. 3 p. p. odbędzie się ZABAWA OGRODOWA W HELENOWIE

na dochód Tow. wpiśw Gimnazjum Polskiego Tow. „Uczelnia“

Na program złożą się: 1. Orkiestra pod dykcją p. Turnerera i z współudziałem PROFESORA

### Brandta

2. Tow. im. „Moniuszki“ pod batutą dyr. p. H. Milka.  
3. Poczta i wiele niespodzianek. Ceny biletów: 25 k. i 10 k.

## Zagrożona placówka.

Półmilionową Łódź — w ciągu szeregu lat uważano za niepodatny grunt dla pracy kulturalnej i oświatowej. Obojętność sfer zainteresowanych wobec spraw oświatowych próbowano sobie i innym wytłumaczyć rozróżnieniem politycznym i w tej części mieszkańców Łodzi i t. p. Argumenty te nie wystarczyły dla wszystkich, bo oto jesteśmy od t. zw. dni wolnościowych świadkami systematycznie, z poświęceniem i wielką znajomością rzeczy prowadzonej pracy oświatowej na szerszą skalę. Zysie zadało kłam nieuzasadnionym argumentom. Masy ludowe Łodzi z wdzięcznością korzystają z instytucji oświatowych. Setki i tysiące robotników kształcą się właśnie na książkach, przez czytanie oświatowe wypożyczonych i odczytów, przez uniwersytety ludowe urządzanych.

Praca dokonywała się olbrzymia, ale stokroć większe były zadania. — Tepiono analfabetyzm i zacefanie umysłowe wśród dziesiątków i setek ludzi, podczas gdy za nimi stała jeszcze cała armia. Instytucje oświatowe, a przede wszystkim Tow. Krzewienia oświaty, działały bardzo wiele. Kierownicy tej instytucji, pracujący niezmiernie całym szeregiem lat, przyczynili się poważnie do podniesienia czytelnictwa i pracy kulturalnej w Łodzi i miastach sąsiednich. Praca ta wydałaby znacznie większe owoce, gdyby nie czujne oko władz opiekuńczych dawniejszych, które akcją całą w sposób dotkliwy hamowały, dopatrując się w niej niebezpieczeństwa.

Warunki pracy nie sprzyjały jeszcze z innych względów. Inteligencja polska Łodzi naogół niezbyt interesowała się pracą kulturalno-oświatową. Tuzina, a najwięcej 20 nazwisk wystarczy aby uirzeć kierowników wszystkich polskich instytucji oświatowych naszego miasta — Na barkach całej grupy ludzi spoczywa u nas cały ciężar olbrzymiej a zarazem odpowiedzialnej pracy. Zdałoby się więc mogło, że ludzie ci w pewnym czasie pracy intensywniej wyczerpią cały swój zapas entuzjazmu i sił i opuszczą ręce bezczynnie. Ale ta garstka nie tylko nie odczuła zmęczenia, ale tworzyła wciąż nowe instytucje.

Dla uzupełnienia i kontynuowania pracy Tow. Krzewienia oświaty odczuwano w Łodzi brak jakiegoś muzeum, na utworzenie którego magistrat miasta, posiadający dostateczne środki, aby popierać flotę napowietrzną... jakoś zdobyć się nie mógł. Licznym rzeszom, korzystającym z książek bibliotek publicznych, trzeba było pokazać, jak wyglądają opisywane w książkach przedmioty. I oto, dzięki skromnej, a pełnej poświęcenia pracy tejże garstki powstaje w Łodzi „Muzeum nauki i sztuki“.

Polska praca oświatowa nie była w Łodzi rzeczą łatwą. Opiekunicy p. Pieńkowski wyrzucić mógł tysiące rubli na rzeczy zupełnie zbędne, gdy jednak zachodziła potrzeba poparcia instytucji społecznej o charakterze polskim, okazywało się zawsze, że kasa miejska jest bardzo, bardzo biedna...

A że Łódź, ta bogata Łódź, znana jest na całym świecie ze swej obojętności dla spraw naukowych, więc utrzymanie i dalszy rozwój tej niezbędnej instytucji mocno szwankowały. Wojna zaś dobiła ją do reszty.

W tych dniach donosiliśmy, że muzeum nauki i sztuki ma być zlikwidowane z powodu braku funduszy. Być może, że ogół nasz, który nigdy zbyt nie przejmował się losami placówek kultury i tym razem przejdzie nad tem do porządku dziennego. Ale co wolno poszczególnym szarym jednostkom, tego nie wolno ludziom, kierującym naważnością miejską.

Któż, jeśli nie nasz obywatelskie władze komunalne powinny udzielić Tow. muzeum nauki i sztuki takiego poparcia, aby nie tylko mogło wogółować, ale pożyteczną swą pracę dalej poprowadzić? Związkiem, że burza wojenna nie oszczędzała Łodzi, a chwila obecna wymaga od społeczeństwa umiejętnego zgrupowania wszystkich materiałów, przedstawiających pewną wartość naukową i historyczną.

Czyż naprawdę dowodzić trzeba sekcji szkolnej, że jej pierwszym obowiązkiem jest umożliwić Muzeum dalszą egzystencję i pracę? Nie chcemy, nie możemy uwierzyć, aby ta pożyteczna instytucja, jedna z wielu placówek łódzkich kultury polskiej, zginąć miała w chwili, kiedy społeczeństwo polskie w Łodzi, dzięki zupełnej zmianie stosunków, samo już stanowić może o swoich potrzebach kulturalno-oświatowych!

Muzeum nauki i sztuki powinno i musi uzyskać środki dalszej egzystencji z kasy pieniędzy miejskich, z kasy sekcji szkolnej!

Skrzyba.

## Wokół wojny.

Atak na Warszawę?

Wczorajszy „Łódz. Volksbl.“ pisze:

Prasa rosyjska, jak donoszą ze Sztokholmu przygotowała już opinię rosyjską do upadku Lwowa i wykazuje obecnie żywe zaniepokojenie z powodu wypadków wojennych w Królestwie Polskim.

„Nowoje Wremia“ pisze, że nad Bzurą przeprowadzili niemiecy wielkie przygotowania wojenne i należy wobec tego spodziewać się nowej ofensywy na Warszawę. Nadzieja, aby można było uchronić stolicę Polski od ataku ze strony Niemców, jest bardzo niewielka.

Kryzys ministerjalny w Rosji.

Z Piotrogradu donoszą do „Deutsche Tageszeitung“ „Różnica zdań w gabinecie Goremykina występują znacznie poważniej niż się to początkowo zdawało. Coprawda wskazują na to, że ustąpienie ministra spraw wewnętrznych Maklakowa nastąpiło zupełnie dobrowolnie, ale motyw ten zdaje się nie zupełnie jest trafny. W tych dniach kołach politycznych wyrażają poglądy, że ustąpienie ministra spraw wewnętrznych wywoła kryzys w gabinecie rosyjskim, który grozi upadkiem Goremykinowi. W pismach piotrogredzkich wciąż kursują wiadomości o nastąpieniu wkrótce ustąpieniu ministra spraw zagranicznych, Sazonowa. Jako następcę Sazonowa wymieniają coraz częściej jakiegoś Czarykowa.

Propozycje bałkańskie.

Z Lugano donoszą do „Voss. Ztg.“: O pertraktacjach bałkańskich pisze „Corriere della Sera“: Koalicja czyni dalsze starania, aby skłonić

Bułgarję do wystąpienia przeciw dwuprzemierz. Wobec tego, że Bułgarja żąda odstąpienia Macedonii niezależnie od odeszkodowania, jakoby ewentualnie otrzymały inne państwa bałkańskie, koalicja proponuje zmianę terytorjów. Mianowicie: Rumunia, ma odstąpić Banat (którego nie posiada) Serbji, ta zaś ma oddać już zdobytą na Turkach Macedonję Bułgarji. Za to Rosja odstąpi Rumunji Bukowinę z Czerniowcami aż do Prutu, — a więc ziemię, która do nich również nie należy. W ten sposób koalicja ma nadzieję skłonić państwa bałkańskie do wzięcia udziału w wojnie po jej stronie.

Transport materiału wojennego.

„Deutsche Tagesztg.“ w n-rze z dn. 22 b. m. pisze:

„100 tysięcy tonn materiału wojennego — tak pisze „New Yorker Journal“ z d. 21 marca, a mianowicie, armat, broni, amuniej, wojskowych samochodów, środków żywności dla wojsk, opatrunków i materiału szpitalnego wiadowano na śledem parowców.

„Adria“ z White-Star Linie, największy okręt pasażerski, który w obecnej chwili jest w drodze, zabiera sam największy ładunek materiału wojennego i mógł dopiero z parogódnym opóźnieniem przedsięwziąć podróż, gdyż natładowanie licznych samochodów i t. d., które nie tylko pod pokładem ale i na pokładzie musiały być zabrane, zbyt długo by trwało.

Ze 164 pasażerami i niezliczoną pocztą puścił się w drogę do Liverpoolu amerykański okręt parowy „St. Louis“.

I ten wioził ładunek olbrzymiej ilości materiału wojennego.

Włoski parowiec „Europa“ popłynął do Genui z 400 kołmi dla włoskiego rządu. Parowiec „Kenawha“ z tem samym przeznaczeniem odplynął ze 100 kołmi; z dwoma groźnie z okrętu sterowacem olbrzymimi armatami i innymi większego kalibru wyruszył parowiec „Orduna“ z „Cunard-Linie“ do Halifaxu. „Orduna“ ma osiągnąć Halifaxu i wziąć na pokład rezerwistów, którzy na okręcie Czerwonego Krzyża z St. John tam się dostali.

## Z Warszawy.

„Dziennik Poznański“ zamieszcza następujące wiadomości z Warszawy:

Sekcja budowlana Centralnego Komitetu obywatelskiego w Warszawie, powstała w początkach grudnia, rozwija nader ruchliwą działalność.





